Rok I. Dnia 8. lipca 1900. **Nr. 3.**

Gazeta sportowa

Wychodzi 1., 8., 16. i 24. każdego miesiąca.

Pismo ilustrowane poświęcone wszystkim gałęziom sportu

Przedpłata z przesyłką pocztową.

W Austryi: rocznie . 12 kor. półrocznie . . . 6 » kwartalnie . . . 3 »

W Rosyi: rocznie . . 6 rs. W Niemczech: rocznie 12 marek.

Dla klubów, Towarzystw gimnastycznych i sportowych znacznie zniżone ceny.

Numer pojedynczy 50 hal.

Redakcya i administracya: we Lwowie ul. Szopena 7.

Sport konny, Szermierka, Wioślarstwo, Strzelanie, Krokiet, Cyklistyka, Atletyka, Lawn-Tennis, Łyżwiarstwo, Samochody, Piłka nożna, Rybactwo, Fotografia amatorska



Istniejąca od lat 40-tu

Pracownia robót tapicersko-dekoracyjnych

pod firmą:

Jan Tkacz i Syn

poleca swój nowo otworzony magazyn

Lwów, ul. Kopernika l. 18.

Wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne, kompletne urządzenia pokoi, tapetowanie itd. w miejscu i na prowincyi, wykonujemy najsumienniej w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Meble stylowe i fantazyjne w wielkim wyborze zawsze na składzie.

Rowery Styrya-Puch

Fonografy Edisona

Gramofony prawdziwe amerykańskie

Walki Edisona i Columbia od 50 centów

Krążki do gramofonu po 1.30 i 1.50

Patrony

Rewolwery od 2.50

Drylingi Nowotnego, Collatha, Sauera

Manlichery pojedyncze, podwójne z cornetami

Pasy polskie, Starożytności

poleca rajtaniej

PIELECKI

Lwów, plac Maryacki 3

Brzytwy szwajcarskie Arbenza

Przybory uniformowe

Przyjmuje do wypychania ptaki, gady i zwierzęta czworonożne

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8

Najstarszy i największy w Galicyi

Skład aparatów i przyrządów fotograficznych.

Generalne zastępstwo „Eostman Kodak Limited".



Dostawca Oddziału Kolarzy Sokoła Lwowskiego, Lwowskiego Klubu Cyklistów i t. d.

Zakład dla umundurowania pp. oficerów i urzędników

J. Calderoni

(K. Rosenthala następca).

we Lwowie, przy ul. Kopernika l. 9.

Zakład dla umundurowania pp. oficerów i urzędników



Stroje dla cyklistów, Mundury i płaszcze sokole. Stroje ćwiczebne. Broń przyboczna i palna. **Największy wybór włoskich przyborów do szermierki.** — Ceny umiarkowane stałe.

Najpiękniejsze roboty lakiernicze (w mieście i na prowincyi)

Szyby trawione i malowane w ołów oprawiane

Tablice i litery lane z metalu tudzież mosiężne (grawir.)

Szyldy na szkle, blasze i t. p.

Tabliczki dla straży lasowej i polnej

poleca

LEON APPEL

Lwów, ul. Sykstuska 24.

Szkice i kosztorysy bezpłatnie.

„Pan“

9-letni ogier kasztanowaty po Kaiser od Talfurdka chowu hr. Wacława Baworowskiego, **zwycięzca w Biegu zachęty z płotami, koni półkrwi w wyścigach Galicyjskiego Towarzystwa chowu koni i wyścigów we Lwowie (meeting letni) 1900, w dwóch wyścigach pułkowych (Biegi z przeszkodami koni półkrwi)** i wielu innych,

do sprzedania za 2000 koron.

Zgłaszać się należy do właściciela por. Ericha v. Rauterberga w Hruszowie koło Lubaczowa. Bliższych wyjaśnień udziela także z grzeczności Redakcya „Gazety sportowej“.

W Łuce

poczta loco stacya Podwołoczyska

jest do nabycia

Stadnina po Joszu

(Josz po Verneuilu od Bukanierki).

Ceny przeciętne:

3	sztuki	4-letnie	á 500 zł.
7	„	3 „	á 350 zł.
10	„	2 „	á 200 zł.
13	„	1 „	á 120 zł.

Zarząd dóbr Łuka mała.



Rowery

„PUCHA“ w Gracu po zł. 150, 160, 175, 190 i 200

„CLEVELAND“ w Ohio po zł. 185, 200 i 260

Najlepsze marki poleca

Tadeusz Gustowicz

skład rowerów i artykułów sportowych

Lwów, ul. Akademicka l. 12.

Rowery z fabryk wiedeńskich od 85 zł. z latarką i dzwonkiem.

Specyalne cenniki na żądanie.

Używane rowery w dobrym stanie od 45 zł.

Latarki acetylenowe do rowerów i powozów.

Ubrania dla kolarzy.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Warsztat reparacyjny.

Urządzane

przez redakcyę „List sprzedaży koni“

(Pferde-Verkaufs-listen)

LICYTACYE NA KONIE

(dla prywatnych właścicieli)

we Wiedniu V., miejska targowica konna

także

na powozy, uprzęże, siodła itp. itp.

odbywają się stale

w każdą pierwszą i trzecią sobotę w miesiącu.

Początek o godzinie 11-tej rano.

Wszystkie do licytacyi zgłoszone konie zawiera »Lista sprzedaży koni«.

Emeryk Protiwinsky

zaprzys. kierownik sprzedaży licytacyjnych i wydawca »Listy sprzedaży koni«

we Wiedniu, XVIII., Gürtler Nr. 126.

Osobiste porozumienie od godz. 2—6 popołudniu.

Koszta utrzymania konia w stajniach zakładu od licytacyi do licytacyi wynoszą dziennie 1 złr. 35 ct. od konia — (stajenne, obrok, słoma, dozór, przepędzenie).

N. B. Właściciel może dostarczyć własny obrok i własny personal.

Zakład fotograficzny

WŁ. BORZEMSKIEGO

we Lwowie przy ulicy Batorego liczba 34

Wykonuje fotografie wszelkiego rodzaju i formatu

jakoteż portrety i reprodukcye * * * * po cenach najprzystępniejszych.

Ważne dla pp. amatorów!

Przyjmuję wszelkie roboty fotograficzne do zupełnego wykończenia.

ARTUR MARIE

Szkoła szermierki

Lwów, Pańska 17.

Rowery

słynnej pierwszorzędnej marki **„Courier“**

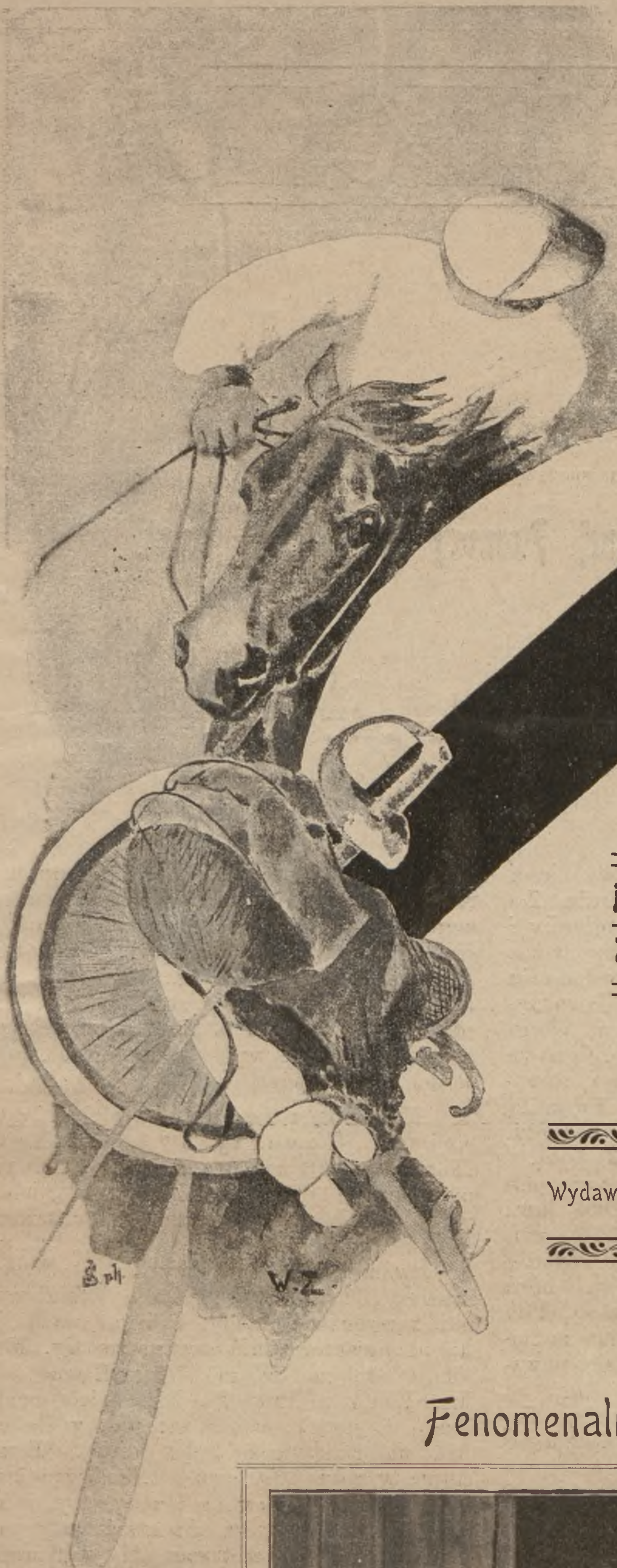


Model 1900 roku, wybornej i trwałej konstrukcyi, drogowe wyścigowe i półwyścigowe, trwałej budowy, wagi 12½ Ko. (unoszące ciężar 110 Ko.), włącznie z piękną acetylenową latarką najnowszej konstrukcyi, z dzwonkiem i torebką z wszelkiemi przyrządami z **gwarancyą jednoroczną** za dobry materyał i lekki chód, polecam za cenę 160 kr. opakowanie i przesyłkę 4 kr. Damski rower 170 kr.

Dobra sposobność do nabycia kół i dodatków

Oryginalne koła amerykańskie „Light“ mod. 1900, 12½ k., przedtem 360 fl. teraz za 90 złr. Pneumatyki, płaszcze ze skazami 5—5·50 złr. Stojak 1·50 złr. pompy teleskopowe 1·25 złr. dzwonki 60 ct. używane bez błędów rowery 40—50 i 60 złr. Wszystkie części składowe tanio. Wysyłka za zaliczką, Jeżeli się coś nie podoba, mieniam. Cenniki gratis. Dwa albumy zawierające wszystkie artykuły, za nadesłaniem 1 K w markach.

M. RUNDBAKIN, Wiedeń IX., Berggasse 3.



GAZETA SPORTOWA

2105 IV a
BIBLIOTHECA JAGELLONICA
1-2(19

Lwów, 8. Lipca 1900.

Numer 3.
Rok I.

Sport konny ✿ Cyklistyka ✿ Samochody ✿ ✿
Szermierka ✿ Atletyka ✿ Łowiectwo ✿ ✿ ✿
Wioślarstwo ✿ Lawn-Tennis ✿ Piłka nożna
Krokiet ✿ Łyżwiarstwo ✿ Strzelanie ✿ ✿ ✿
Rybactwo ✿ Fotografia amatorska ✿ ✿ ✿ ✿

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Kazimierz Hemerling.

Fenomenalny okaz krajowej hodowli.



Sapristi

siwa kl. 15-letnia, miary 13·3; — wraz z gn. ogierkiem.

Kropidełko

ur. 1900 r. po El-Kebir pełnej krwi arabie (Off. ks. Stad koni oryent. dla Gal. i Buk. Vol. I. pag. 23).
Sapristi biegała we Lwowie 1894 r. w gonitwie myśliwskiej, przebywszy wszystkie przeszkody bez błędu przyszła do mety między pierwszemi

Klacz-matka w stadzie Ostoia-Ostaszewskiego.

Sport konny.

Wiadomości oficyalne

(Rubryka oddana na usługi Towarzystwom sportowym).

Galicyjskie Towarzystwo Zachęty i Wzajemnej Pomocy w chowie Koni.

Program
wyścigów konnych w Rymanowie 1900 r.

Dzień pierwszy.

Sobota, dnia 28. lipca.

I. Nagroda The Donnerhorn. Sweepstakes, gwarantowany, do sumy 1000 koron zwycięzcy. Dla 3 l., do galicyjskiej Księgi stad koni półkrwi lub koni oryentalnych Galic. Towarzystwa Zachęty zapisanych ogierów i klaczy, będących bona fide w posiadaniu swych hodowców. Meta około 2400 m. Waga 60 kg., klacze $1^1/_2$ kg. mniej. Wpisowe 100 kor. p. o. p. 5 podpisów, lub Dyrektoryum Galic. Towarzystwa Zachęty rozstrzyga, czy bieg ten odbędzie się lub nie. Koń drugi otrzymuje swoje wpisowe napowrót. *Mianować do 13. lipca.*

II. Nagroda Pań. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa zwycięzcy, nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy. Meta około 1600 m. Dla 3 l. i st. galicyjskich i bukowińskich koni, które jeszcze żadnego biegu o wartości 1000 kor. lub powyżej nie wygrały. Waga 3 l. $68^1/_2$ kg., 4 l. i st. 73 kg. Klacze $1^1/_2$ kg. mniej. Koni półkrwi, jeżeli zapisane do galicyjskiej księgi stad koni półkrwi, lub koni oryentalnych Galic. Towarzystwa Zachęty, 5 kg. mniej. Konie po ogierach oryentalnych oprócz tego $2^1/_2$ kg. mniej. Konie, które nie startowały jeszcze na publicznym torze, dalsze $2^1/_2$ kg. mniej. Wpisowe 40 kor. p. o. p. Koń drugi otrzymuje swoje wpisowe napowrót. *Mianować do 13. lipca.*

III. Próbny bieg dwulatków maiden. Nagroda Towarzystwa 600 kor., z których 400 kor. zwycięzcy, 150 kor. drugiemu, 50 kor. trzeciemu koniowi. Meta około 1200 m. Dla 2 l. galicyjskich i bukowińskich ogierów i klaczy, które jeszsze żadnego biegu nie wygrały. Waga 56 kg., klacze $1^1/_2$ kg. mniej. Konie, które nie startowały jeszcze na publicznym torze, $2^1/_2$ kg. mniej. Wpisowe 30 kor. p. o. p. *Mianować do 13. lipca.*

IV. Bieg dwulatków. Nagroda 1500 kor., ofiarowanych przez Hrabiego Stanisława Siemieńskiego - Lewickiego, z których 1000 kor. zwycięzcy (95% właścicielowi, 5% hodowcy), 300 kor. drugiemu, 200 kor. trzeciemu koniowi. Dla 2 l. galicyjskich i bukowińskich ogierów i klaczy. Meta około 1200 m. Waga 56 kg. Klacze $1^1/_2$ kg. mniej. Wpisowe 70 kor. p. o. p. *Mianować do 13. lipca.*

V. Bieg koni oryentalnych. Nagroda 500 kor. ofiarowana przez protektora chowu koni oryentalnych zwycięzcy i dyplom honorowy Prezydyum Galic. Towarzystwa Zachęty, hodowcy zwycięzcy. Dla 3 l. do galicyjskiej Księgi stad koni półkrwi lub koni oryentalnych Galic Towarzystwa Zachęty zapisanych ogierów i klaczy, które są obustronnie pochodzenia oryentalnego i znajdują się w posiadaniu rzeczywistych członków Galic. Towarzystwa Zachęty. Meta około 1600 m. Waga 57 kg., klacze $1^1/_2$ kg. mniej. Wpisowe 100 kor. p. o. p. Koń drugi i trzeci otrzymują swoje wpisowe napowrót. Najmniej dwa konie muszą wziąć udział w biegu, lub niema biegu. *Mianować do 13. lipca.*

VI. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda Towarzystwa 1000 kor., z których 650 kor. zwycięzcy (95% właścicielowi, 5% hodowcy), 250 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Meta około 3200 m. Dla 4 l. i st. galicyjskich i bukowińskich koni, które jeszcze żadnego biegu o wartości 1600 kor. lub powyżej nie wygrały. Waga 4 l. $71^1/_2$ kg., 5 l. i st. $73^1/_2$ kg. Klacze $1^1/_2$ kg. mniej. Konie półkrwi, jeżeli zapisane do galicyjskiej Księgi stad koni półkrwi lub koni oryentalnych Galic. Towarzystwa Zachęty, 5 kg. mniej. Konie po ogierach oryentalnych, oprócz tego $2^1/_2$ kg. mniej. Wpisowe 50 kor. p. o. p. *Mianować do 13. lipca.*

Dzień drugi.

Niedziela, dnia 29. lipca.

I. Bieg II. klasy przychówku stad półkrwi. Nagroda Towarzystwa 1000 kor., z których 500 kor. zwycięzcy, 250 kor. drugiemu, 150 kor. trzeciemu, 100 kor. czwartemu koniowi. Meta około 2000 m. Dla 3 l. i 4 l. do galicyjskiej Księgi stad koni półkrwi lub koni oryentalnych Galic. Towarzystwa Zachęty zapisanych koni, które do dnia wyścigów w Galicyi lub na Bukowinie pozostawały. Konie biorące udział w tym biegu, które jako sprzedażne zamianowane zostały, są na sprzedaż w cenie oznaczonej przy mianowaniu w drodze licytacyi, która się odbędzie po biegu. Nadwyżka uzyskana przy sprzedaży zwycięzcy w połowie dla konia drugiego, w połowie do kasy Towarzystwa. Waga 3 l. $56^1/_2$ kg., 4 l. $62^1/_2$ kg. Klacze $1^1/_2$ kg. mniej. Konie po ogierach oryentalnych $2^1/_2$ kg. mniej. Wpisowe 50 kor. p. o. p. *Mianować do 13. lipca.*

II. Hrabiego Juliusza Dzieduszyckiego Memorial. Nagroda 500 kor., ofiarowanych przez protektora chowu koni oryentalnych, zwycięzcy (95% właścicielowi, 5% hodowcy), Dla 3 l. i st. do galicyjskiej Księgi stad koni półkrwi lub koni oryentalnych Galic. Towarzystwa Zachęty zapisanych ogierów i klaczy, które są obustronnie pochodzenia oryentalnego i własnością rzeczywistych członków Galic. Towarzystwa Zachęty. Meta około 2400 m. Waga 3 l. 57 kg., 5 l. 66 kg., 5 l. i st. 57 kg. Klacze $1^1/_2$ kg. mniej. Wpisowe 100 kor. p. o. p. Koń drugi i trzeci otrzymają swoje wpisowe napowrót. *Mianować do 13. lipca.*

III. Bieg hodowlany Galicyjskiego Towarzystwa Zachęty. Nagroda 2500 kor., z których 1250 kor. zwycięzcy (95% właścicielowi, 5% hodowcy), 500 kor. drugiemu, 375 kor. trzeciemu, 250 kor. czwartemu koniowi i 125 kor. krajowemu trenerowi zwycięzcy. Sweepstakes. Dla 2 l. galicyjskich i budowińskich ogierów i klaczy, których matki jako odchowane, zamianowane zostały. Meta około 1400 m. Waga 57 kg. Klacze $55^1/_2$ kg. Konie półkrwi $2^1/_2$ kg., jeżeli pochodzą od matek wychowanych w Galicyi lub na Bukowinie, 5 kg. mniej. Konie, które w roku 1900 przed 1. czerwca poza Galicyą lub Bukowiną przebywały, 5 kg. więcej. Konie, które nie startowały jeszcze na publicznym torze, $2^1/_2$ kg. mniej. Wpisowe za każdą, jako odchowaną zamianowaną klacz 5 kor.: za po 1. czerwca 1898 pozostawione produkta, dalszych 10 kor.; za po 1. czerwca 1899 pozostawione konie, dalszych 20 kor.; za po 15. grudnia 1899 pozostawione konie dalszych 30 kor.; za po 1. czerwca 1900 pozostawione konie dalszych 40 kor. i za 20 dni przed biegiem pozostawione konie dalszych 45 kor. Zgłoszenia produktów do 1. czerwca 1898. Za klacze nieźrebne i te produkta których uginięcie do 1. czerwca 1898 zgłoszone zostało, nie płaci się wpisowego. *(Mianowania zamknięto 31. grudnia 1897 48 podpisami.)*

1. P. Aleks. Korwin Boguckiego og. kaszt. **Facchino** po Amethyst od Gipsy, po Lauffeuer.
2. Tegoż kl. kaszt. **Blumen-Mary II.** po Amethyst od Gosling, po Manfred.
3. P. Aleks. Dąbskiego kl. gn. **Kierezya** po Intrigant od Petronella.
4. P. Stan. Jędrzejowicza kl. kaszt. **Próba II.** po Intrigant od Perhaps.
5. Hr. Fel. Korytowskiego **og. ćgn.** po Amethyst od Kamea, po Von Stroom (płkrw.).
6. Tegoż og. gn. **Meridor** po Amethyst od My Darling, po Von Stroom (pkrw.).
7. Stada Ostoia-Ostaszewski og. kaszt. **Je m'en fiche** po Intrigant od Lauda.
8. Hr. Osk. Potockiego kl. gn. **Kalunia** po Or-vert od Preciosa.
9. Tegoż kl. kaszt. **Orwerka** po Or-vert od Romaszówka.
10. P. Wład. Schindlera kl. kaszt. **Zosia** po Virad od Fohász.
11. Hr. Stan. Siemieńskiego og. ćgn. **Dark-man** po Virad od Dąbrowa.

12. Tegoż kl. kaszt. **Pawłosiówka** po Virad od Hoffentlich.
13. Tegoż kl. kaszt. **Pojata** po Virad od Polanka.
14. Tegoż kl. gn. **Wiedna** po Or-vert od Weisheit.
15. P. Mśc. Zakrzewskiego kl. gn. **Eldorado** po Or-vert od Edda.

Przepadek po 5 k. za:
Dumka (niezgł.), **Murzynka** (niezgł.), **Norma** (niezgł.), **Patience** (niezgł.), **Y. Actia** (niezgł.), **Y. Mazurka** (niezgł.), **Zita** (niezgł.).

Przepadek po 15 k. za:
Diamond Eye. og. (uginął), **Harmonie-og.**, **Hoga-og.**, **Magnat** (kastr.), **Zapoznana-og.**, **Zinzolin.**

Przepadek po 35 k. za:
Dalibor.

Przepadek po 65k. za:
Faire part, Fatma-og, Lord Tinder, Miss Atropin, Performer.

Nieźrebne: **Alboin, Attaque, Berta, Gioconda, Jadwiga, Mia, Mizzi, Ward-net.**

Porzuciły: **Aurelia, Cheer up, Firefly.**

Przed 1. czerwca 1898 uginął produkt od: **Contadina, Khediva, Princess May.**

IV. Nagroda rządowa. 2000 kor. ofiarowana przez c. k. Ministerstwo rolnictwa, zwycięzcy (90% właścicielowi, 10% hodowcy), dalej nagroda Towarzystwa 500 kor., z których 300 kor. drugiemu, 200 kor. trzeciemu koniowi. Meta około 2400 m. Dla 3 l. i st. galicyjskich i bukowińskich ogierów i klaczy. Waga 3 l. 57½ kg., 4 l. 63½ kg., 5 l. i st. 64½ kg. Klacze 1½ kg. mniej. Konie półkrwi 5 kg. mniej. Wpisowe 120 kor. p. o. p. *Mianować do 13. lipca.*

V. Wielki rymanowski bieg z przeszkodami. Panowie jeżdżą. Nagroda Towarzystwa 2000 kor., z których 1000 kor. zwycięzcy (90% właścicielowi, 10% hodowcy). 500 kor. drugiemu (95% właścicielowi, 5% hodowcy), 300 kor. trzeciemu, 200 kor. czwartemu koniowi. Meta około 4000 m. Dla 4-let i st. galicyjskich i bukowińskich koni. Waga: 4-let. 73½ kg., 5-let. 79 kg., 6-let. i st. 81 kg. Klacze 1½ kg. mniej Konie półkrwi zapisane do galicyjskiej Księgi stad koni półkrwi lub koni oryentalnych Galic. Towarzystya Zachęty, 7 kg. mniej. Konie po ogierach oryentalnych oprócz tego 2½ kg. mniej. Wpisowe 100 kor. p. o. p. *Mianować do 13. lipca.*

V. Bieg pocieszenia płaski. Sweepstakes. 70% wkładek zwycięzcy, 20% wkładek drugiemu, 10% trzeciemu koniowi. Meta około 1200 m. Dla 2-let. i st. koni, które podczas meetingu rymanowskiego 1900 w biegach płaskich, w biegach z przeszkodami startowały, jednak nie zwyciężyły. Waga 2 l. 48 kg., 3 l. 59½ kg., 4 l. i st. 63½ kg. Klacze 1½ kg. mniej. Konie półkrwi, zapisane do Galic. Księgi stad koni półkrwi, lub koni oryentalnych Galic. Towarzystwa Zachęty, 5 kg. mniej. Konie po ogierach oryentalnych oprócz tego 2½ kg. mniej. Wkładka (obowiązkowa za każdego do któregokolwiek biegu płaskiego, biegu z płotami, lub biegu z przeszkodami w meetingu mianowanego konia) 20 kor.

Obwieszczenie.

Uwiadamia się wszystkich prenumeratorów „Hodowcy koni", że w miejsce dotychczasowego organu oficyalnego, którego wydawnictwo zostało zawieszonem, przesyłaną im będzie „Gazeta sportowa". Redakcya „Gazety sportowej" przyjęła na siebie wszelkie obowiązki względem prenumeratorów „Hodowcy koni".

Dyrektoryum Gal. Towarzystwa Zachęty.

Obwieszczenie.

Do Towarzystwa przystąpiła **jako dożywotni członek protektor:**

Księżna Florentyna Czartoryska.

Rymanów w Maju 1900.

Dyrektoryum Gal. Towarzystwa Zachęty.

Obwieszczenie.

Oficyalna księga stad koni półkrwi i koni oryentalnych, dla Galicyi i Bukowiny, Gal. Tow. chowu koni i Gal. Towarzystwo Zachęty (po polsku i po niemiecku) Vol. I. jest do nabycia — za poprzedniem przesłaniem 6 koron — w Drukarni W. L. Anczyca i Ski w Krakowie, róg ul. Zwierzynieckiej.

Dyrektoryum Gal. Towarzystwa Zachęty.

Obwieszczenie.

Celem ułożenia II. tomu Księgi stad koni półkrwi i koni oryentalnych, uprasza się o zgłoszenie przychówku z lat 1898, 1899 i 1900 od klaczy już zapisanych, jakoteż klaczy i ich przychówku dotąd nie zgłoszonych pod adresem: **Ostoia-Ostaszewski w Grabownicy.** Wpisowe należy równocześnie z zgłoszeniem koni przesłać. Warunki zapisów znajdują się w statutach Tow. Zachęty, które na żądanie przeszle Sekretaryat Tow. Zachęty, (Lwów, Kasyno narodowe),

Dyrektoryum Gal. Towarzystwa Zachęty.

Obwieszczenie.

Podług §§, 45 i 132 regulaminu wyścigowego udzieloną została na rok 1900 licencya:
na biegi płaskie:
chłopcu stajennemu (Reitbursch):
Michał Rymarowicz (u Pana Kazim. Ostoia-Ostaszewskiego, do 31. Maja 1904).
(Ulga wagowa 3½ kg.; dotąd bez wygranej).

Wiedeń / Budapeszt } 17. Czerwca 1900.

Dyrektoryum węgierskiego Jockey Clubu. *Dyrektoryum Jockey Clubu dla Austryi.*

Wiadomości ze stad półkrwi.

Hr. Stanisław Siemieński nabył „Gibraltar'a" wet. gn. ur. 1896 po The Donnerhorn od This 400 gs. (Gal. Buk. Ks. Stad. półkrwi Vol. I. pag. 48) ze Stada Ostoia-Ostaszewskiego.

Termina wyścigów.

Lipiec.

Kalrsbad 1., 3., 5., 7., 8., 10., 12., 14. 15.
Alag . . . . 1.
Siófok . . . . 7., 8.
Totis . . . . 15.
Kottingbrunn . . . 22., 24., 26., 28., 29., 31.
Rymanów . . . . 28., 29.

Sierpień.

Kottingbrunn . . . . 2., 4., 5.
Tatra-Lomnicz . . . . 6., 7., 9., 10.
Budapeszt 12., 14., 15., 17., 19., 20., 22., 23., 25., 26.

Rozmaitości.

Lemiesz 4 l. og. kaszt. po Fenek od Odsiecz, zwycięzca biegu sprzedarzy ogierów nabyty został przez Rząd od Hr. Stanisława Siemieńskiego.

Porucz. Feliks Kłak swemi trzema zwycięstwami, które odniósł w tegorocznym meetingu we Lwowie stanął odrazu w szeregu naszych najlepszych jeźdźców. Allgemeine Sport Zeit. pisze: „Z nowych jeźdźców-panów we Lwowie, porucznik artyleryi Feliks Kłak, który na *Walküre* i *Nemo* wygrał trzy biegi, rokuje wielkie nadzieje. Prowadzi on trudne konie z wielkim spokojem, ma doskonałą rękę i dobrą taktykę". Jak nas poinformowano Por. Kłak przyjął wzajemne engagement jeżdżenia podczas wyścigów rymanowskich na koniach w Grabownicy trenowanych.

Frank Hesp osiągnął na lwowskich wyścigach rekord: z ośmiu biegów w których brał udział, zdobył siedm wygranych.

Serajewo (24 go czerwca). Kaiser - Preis 32.300 K., m. 2400 metr.: 1. p. J. Lassonczy og. Diver (Panzerschift - Duchers of Cornvall) 46 i pół kl., 2. hr. Andrassy 3 l-og. Delczeg 48 kl., 3. p. Blaskowitza 3 l. og. Boldog 48 klp., 4. p. L. Forgacha 41½ kl. Szeszely 58. i pół klgr.

Z turfu warszawskiego. W ubiegły wtorek zakończył się sezon wyścigów konnych warszawskich, po czternastu dniach wyścigowych. Od samego początku do końca wyścigów, roiły się zawsze pola Mokotowskie, od nieprzeliczonej publiczności, udział jej był zawsze bardzo liczny, a nie przeszkadzały temu nawet nawiedzające wyścigi kilkakrote deszcze.

Nie bawiąc się w żadne szczegóły, ograniczymy się na podaniu kilku dat statystycznych, któreby mogły dać ogólny pogląd na warszawskie wyścigi konne.

I tak w wyścigach tych uczestniczyło z górą 50 stajen, wliczając i konie występujące w gonitwach oficerskich. Stajen jednak, wygrywających pierwsze nagrody było zaledwie kilkanaście.

Największą liczbę pierwszych nagród zdobyły stajnie: Kruszyńska (ks. Lubomirskich) — 16, Kijańska (S. Sonnenberga) — 14, Łęczyńska (H. Blocha) — 13, Młocińska (M. Łazarewa) i Ułańska — po 12, Jabłońska (A. hr. Potockiego) — 10, wreszcie Borowieńska (J. Reszkego) — 9. Zaczną też stosunkowo ilość zwycięstw pierwszych zdobyła stajnia Karskiego, któremu dwa konie (Nautilus i Zulus) biegające ogółem 12 razy, przyniosły 7 pierwszych nagród. Stajnia rządowa miała cztery pierwsze wygrane, a Ordynacka dwie.

Co do wygranych w sumie pieniężnej, zajęłaby pierwsze miejsce stajnia Młocińska, wygrywająca wielkie Derby wiosenne.

Z żokejów zagranicznych przyjechali pierwsi: Deeley 14 razy, Clement 13, Chestermann 2, Luke 10, Palmer 9, Sherlock 8, Robinson, Brooks, Ellist i Webb po 5, Dunn, Jeffs i Rattcliffe po 3 razy. Barker, sprowadzony przez Łazarewa z Wiednia, jadąc 5 razy, wygrał trzykrotnie.

Spółka rolnicza radomska zawiadamia o wystawie koni i jarmarku na inwentarze, które się odbędą w dniach od 9. do 12. września 1900 r.

Diamond Jubilee niezwyciężony dotychczas koń ks. Walli, zdobywca Angielskiego Derby, jest pierwszym faworytem wśród koni zapisanych do Doncaster St. Leger. Wyścig ten odbędzie się w początkach września.

Cyklistyka.

Z lwowskiego toru cyklistów.

Lwowski tor cyklistow, który zdaniem fachowców jest pod względem technicznym najlepszym w całych Austro-Węgrzech, zostaje w tym sezonie pod zarządem specyalnego komitetu sportowego, do którego zjednoczone towarzystwa: Lwowski K. C. i Tow. Kolarzy Wyścigowców, delegowały po pięciu swych członków.

Od samego początku zabrał się komitet ów energicznie do pracy. Już z wiosną przeprowadził na torze i boiskach potrzebne naprawy, stawiając do dyspozycyi członków kręgielnię, boiska lawntennisowe i footballowe i starannie wygładzony tor wyścigowy.

W maju urządził szkołę treningu, powierzając jej kierownictwo wytrawnemu trenerowi p. Józefowi Vejtrubie z Pragi. Jakkolwiek może wyniki tego kursu nie ze wszystkiem odpowiedziały nadziejom komitetu, to przecież garstka naszej młodzi wyścigowej, nauczyła się pewnych rygorów i reguł, zaznajomiła się z systemem treningu i wykształciła się fizycznie, a stając dziś do wyścigów, staje do nich po należytem przysposobieniu się. Zresztą urządzone na torze dwa wyścigi były dla uczestników tej szkoły pochlebnym egzaminem.

Ale komitet nie zadawala się pracą w kierunku samej tylko cyklistyki i pragnie też wprowadzić na tor gry i zabawy sportowe. Lawn-tennis ma licznych swoich zwolenników i codziennie w godzinach popołudniowych w żywym jest ruchu. Nie próżnuje też kręgielnia.

Dzięki pobytowi p. Vejtruby wprowadzoną została dalej przepiękna gra w piłkę nożną.

Obecnie urządza komitet dnia 15. bm. wyścigi kolarskie połączone z popi-

sami i zawodami atletyczno-sportowymi, a w program ich wchodzić będą biegi piesze płaskie i z przeszkodami, skoki w dal i w wyż, dźwiganie ciężarów, konkurs siłacki o dyplom galicyjskiego mistrza amatora, a nadto partya gry w piłkę nożną. Program dla każdego miłośnika ćwiczeń fizycznych nader zajmujący, a to tem bardziej, iż tego rodzaju publiczne popisy, bardzo za granicą popularne, odbędą się we Lwowie po raz pierwszy.

Propozycye zawodów atletyczno-sportowych

które się odbędą d. 15. lipca 1900

na torze Lwowskiego Klubu Cyklistów.

1. Wyścig na rowerach, 1 mila ang. czyli 1.609 m. Trzy nagrody w medalach sr. w., sr. m. i br.

2. Zapasy na tułów i ramiona o dyplom mistrza Galicyi (walka według zasad szkoły francuskiej) z ewentualnemi rozgrywkami i walką rozstrzygającą. Zwycięzcy dyplom i złoty medal, drugiemu i trzeciemu med. sr.

3. Wyścig pieszy płaski, 100 m. Dwie nagr. w med. sr. i br.

4. Wyścig z wyrównaniem na rowerach, 1.000 m. Trzy nagr. w med. sr. złoc., sr. w. i sr. m.

5. Rozgrywki zapasów na tułów i ramiona.

6. a) Skok w wyż (każde 5 cm. nad 140 cm. liczy 1 punkt);
b) Skok w dal (każde 10 cm. nad 4 m. 30 cm. liczy 1 punkt). Wygrywa posiadający największą ilość punktów. Trzy nagr. w med. sr. w., sr. m. i br.

7. Zawody w dźwiganiu ciężarów — 25 kg. jednorącz i 50 kg. oburącz. Trzy nagr. w med. sr. w., sr. m. i br.

8. Wyścig pieszy z przeszkodami, 400 m. Dwie nagr. w med. sr. w. i sr. m.

9. Wyścig z wyrównaniem na dwojakach (tandemach) 1 mila ang. czyli 1609 m. Trzy nagr. w med. sr. w., sr. m. i br.

10. Partya gry w piłkę nożną (football). Czas trwania 30 min.

Udział mogą brać zawodnicy amatorowie, mogący się wykazać legitymacyą przynależności do jakiegoś z klubów lub towarzystw (niekoniecznie sportowych).

Wpisowe do zapasów o mistrzowstwo 2 kor., do innych (przyczem oba biegi i oba skoki liczą się za jedno) po 1 kor. od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje p. Kazimierz Hemerling w Redakcyi „Gazety sportowej" we Lwowie, przy ul. Szopena 7, ustnie od g. 10 rano do 1 popołudniu, lub pisemnie, najdalej do dnia 12. lipca g. 12 w południe.

Komitet zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia zgłoszenia bez podania powodów.

Za Komitet sportowy LKC-TKW.
Kazimierz Hemerling
Dr. Maryan Dawidowski
Ludwik Christelbauer.

Korespondencye.

Odessa 30. czerwca 1900.

(Koresp. wł. »Gazety Sportowej«).

Składając Redakcyi „Gazety Sportowej", której pierwszy numer powitaliśmy tutaj z prawdziwą radością, serdeczne życzenia, by podjęta przez Was praca nad rozwojem wszystkich sportów pomyślnym uwieńczoną została skutkiem, przesyłam Wam, jako zadatek trwałego, nie wątpię, w przyszłości między nami stosunku, pare słów sprawozdania z wyścigów, jakie się tutaj odbyły 24. czerwca.

Wyścigi te ściągnęły do welodromu bardzo liczną publiczność, dzięki udziałowi Niemców: Mundnera, Kudeli i Scharera i Czecha Jehlicki. Pogoda podczas wyścigów była prześliczna, ale zaledwie skończył się ostatni bieg, lunął deszcz, dając się wszystkim we znaki..... Przejdźmy jednak do rezultatów:

I. Wyścig międzynarodowy, 2 wiorsty. I. serya: 1. Kudela, 2. Pogojew; II. ser.: 1. Szosznikow, 2. Scharer; III. ser.: 1. Mundner, 2. Aleksiejew; IV. ser.: 1. Utoczkin, 2. Jehlicka. Serye te odbyły się bez walki.

W pierwszem pół-finale: 1. Mundner, 2. Szosznikow. Bez miejsca Jehlicka i Pogojew.

Mundner jedzie wewnętrzną stroną toru, mając za sobą Szosznikowa; ten ostatni zajeżdża demonstracyjnie na krzywej drogę Jehlicce, który jednak nie reklamuje.

W drugiem pół-finale: 1. Utoczkin, 2. Kudela. Bez miejsca Scharer i Aleksiejew.

Utoczkin wysuwa się naprzód w pierwszem okrążeniu o trzy długości, w których już utrzymuje się aż do mety.

Finale: 1. Mundner, 2. Utoczkin, o koło, 3. Kudela o pół długości.

II. Wyścig na tandemach 2 mile: 1. Mundner-Kudela, 2. Jehlicka-Scharer. Pierwsza para bardzo łatwo.

III. Bieg pocieszenia z wyrównaniem, 2 wiorsty: 1. Kukuszkin (200), 2. Ganski (140), 3. Aleksiejew (scratch.).

IV. Handicap na maszynach wielosiedzeniowych, 2 mile: 1. Mundner-Kudela (scratch)., 2. Jehlicka-Scharer (70), 3. Triplet-Petrow (120).

Wspaniałe zwycięstwo scratchmenów.

(N.)

Wyścigi międzynarodowe warszawskiego Towarzystwa cyklistów.

Dzień pierwszy, 29. czerwca.

Przedbiegi o mistrzowstwo na Dynasach.

I. — 1. Van der Born, 2. Lanfranchi, 3. Benet; II. — 1. Wyhowski St., 2. Scharer, 3. Barański M.; III. — 1. Jehlicka, 2. Pasini, 3. Ossowski.

Wyścig klubowy: 1. Ossowski, 2. Krause, 3. Okoński.

Wyścig na tandemach: Na uszkodzonych maszynach przybyli: 1. Pasini-Lanfranchi, 2. Br. Wyhowscy, 3. Van der Born-Barański M. Wskutek pęknięcia gumy u tandemu Barański-Born, upadły osady 5-ciu tandemów. Najwięcej pokaleczony Benet.

Wyścig na 1 milę ang.: 1. Van der Born, 2. Jehlicka, 3. Pasini, 4. Sobczak, 5. Lanfranchi.

Wyścig 25 wiorst: 1. Wyhowski St. (38 m. 22 s.), 2. Van der Born (39 m. 18 s.), o całe okrążenie w tyle, 3. Scharer (45 m. 16 s.), o 12 okrążeń w tyle.

Dzień drugi, 1 lipca.

Pomimo niepewnej pogody, udział publiczności bardzo liczny.

Wyścig premiowy: 5 okrążeń. W I. przedb.: 1. Jehlicka, 2. Pasini, 3. Dołęga-Ossowski; II. przedb. 1. Van der Born, 2. Lanfranchi, 3. Scharer. W biegu rozstrzygającym: 1. Van der Born (12 m. $5^2/_5$ s.), 2. Pasini (12 m. 52 $^3/_4$ s.), 3. Jehlicka (12 m. $52^1/_5$ s.).

Wyścig krajowy, 10 okrążeń. W I. przedb.: 1. Ossowski, 2 Krause, 3. Rudnicki; w II. przedb.: 1. Wacł. Wyczołkowski, 2. Hauptman, 3. Tyraszkiewicz; w rozstrzygającym: 1. Ossowski ($41^3/_5$ s.), 2. Krause (7m. 42 s.), 3. Wyczułkowski (7 m. $42^1/_5$ s.).

Wyścig na tandemach: 1. Pasini-Lanfranchi, 2. Van der Born-Hablank.

Tutaj następuje kulminacyjny punkt programu: rozstrzygający wyścig o mistrzowstwo na Dynasach, $7^1/_2$ wiorst. Wycofują się Lanfranchi, Pasini, Scharer. Startują: Van der Born St. Wyhowski, Jehlicka. Po zdystansowaniu Jehlicki, walczą między sobą Wyhowski i Belgijczyk. 1. Van der Born (11 m. $12^4/_5$ s.), o 5 maszyn za nim 2. Wyhowski (11 m. $13^2/_5$ s.), 3. Jehlicka (14 m. $13^1/_5$). Prowadziło 6 osad tandemów.

Omnium handicap, 10 okrążeń. 1. Bracia K. i St. Wyhowscy (scratch) 2. Sobczak, bardzo dobry, 3. Bracia Jaskłowscy.

Oczekiwany z Moskwy Waszkiewicz nie przybył.

Pierwsza Nagroda Biegu Cyklistów Amatorów.

HUMORESKA.

W wielkiej trzypiętrowej kamienicy miasta X., Michał był ulubieńcem wszyskich lokatorów. Jako lokaj najlepszego w mieście dentysty, przedewszystkiem był ceniony przez swego pana, który w nim miał zręcznego i wiernego sługę; lubili go też asystenci i uczniowie doktora. Lokatorowie patrzyli nań łaskawie zazdroszcząc doktorowi, że Nieba nie obdarzyły ich takim służącym, a wszelkiego rodzaju żeńskiej służby, Marysie, Kasie, Antosie, przepadały poprostu za miłym, wesołym i ładnym chłopcem. A jednak, rzecz dziwna, żyły ze sobą w wielkiej zgodzie i przyjaźni, bo dowcipny chłopiec wszystkie jednakowymi darzył względami, z każdą pożartował, śmiał się, chwalił urodę, w wolnych chwilach prowadził na spacery, fundował „halby", „szpenery", precle, ale strzegł się jak ognia przyrzeczeń małżeńskich, zapewniając je, że postanowił zostać starym kawalerem. To dziwne, a istotnie szczere chwilowo w młodym chłopcu postanowienie, nie było bez powodu. Michał, od chwili kiedy ze wsi przybył do miasta na służbę do doktora, wpadł w pewną namiętność, która wszystkie myśli jego opanowała, a była nią jazda na kole. Nie wiedzieć kiedy, gdzie i jak nauczył się tej sztuki i odtąd wszelkie marzenia, myśli jego i uczucia skupiły się koło tego stalowego ideału. Posłany do miasta po sprawunki, lotem strzały pędził do pobliskiego magazynu z rowerami i pełen zachwytu, wpatrywał się w wystawione za szybą okazy. Rzecz naturalna, że szczytem jego marzeń było posiadanie własnej maszyny. Zaczął też odkładać swoje oszczędności, lecz niestety! Jego kawalerskie potrzeby tak pochłaniały dochody, że po roku, zaledwie 20 guldenów był w możności odłożyć.

Wiedziały o tych rojeniach Michałowych wszystkie bogińki od rądli i miotełek, zanudzał je bowiem rozmowami na ten temat, a każda pogadanka z Antosią albo Franią kończyła się słowy; „Ach panno! panno! gdybym ja mógł mieć swoje koło!"

Marzenia te, o mało już raz nie przybrały wyraźniejszych kształtów, ale niestety! zawistny los nie pozwolił by Michał posiadł ten skarb gorąco upragniony.

Pewnego dnia, w porze obiadowej, kiedy ani doktora, ani żadnego z jego asystentów domu nie było, zbudziło Michała siedzącego w przedpokoju, ze zwykłych jego rojeń, silne szarpnięcie dzwonka. Otwiera drzwi i widzi przed sobą zapłakaną damę ukrywającą skrzywioną bolem twarz w mokrą od łez chusteczkę. Żąda ona natychmiastowego widzenia się z doktorem w celu pozbycia się zęba będącego powodem dotkliwego cierpienia.

Dobre serce Michałka zabiło współczuciem na widok cierpiącej niewiasty, tembardziej, że poznał w niej znaną w mieście cyklistkę, żonę właściciela składu rowerów.

Doktor miał wrócić dopiero za godzinę. Jakże tu narażać biedną kobietę na tak długie oczekiwanie... Nagle, w mą-

Rozmaitości.

Kto był pierwszym w wyścigu o Wielką Nagrodę Paryża? Momo utrzymuje, że on był pierwszym. Cytujemy tu jego list, pisany do redakcyi paryskiego „Vela".

„Wróciwszy z niezapomnianego nigdy widowiska sportowego w lasku Vincennes, siedzę sobie teraz, o godz. 7 wieczór, spokojnie w mojem mieszkaniu i przenoszę na papier wrażenia, jakie wywarł na mnie ten najpiękniejszy dzień w mojem życiu. Bo pomimo, że jury uznało, że przybyłem drugi do mety, to ja przecież mam to wewnętrzne zadowolenie, że wygrałem Wielką Nagrodę Paryża!

Zapatrywanie sędziów jest mi osobiście obojętne, wyrazić jednak muszę moje ubolewanie, że urząd sędziego przy mecie w takich niezwykłych wyścigach, powierzono człowiekowi, dla którego, jak sam otwarcie w „Velo" przyznaje, zwycięstwo Jacquelina w biegu „Nadziei" do tego stopnia było niespodzianką, że drugiego i trzeciego w tym biegu zapomniał zanotować. Wydaje mi się wątpliwem, żeby człowiek, który trzy dni temu zdradził podobny brak przytomności umysłu, mógł w przyszłości pełnić urząd sędziego przy mecie, chociażby nawet w najskromniejszych wyścigach.

Pozwólcie mi teraz powrócić w kilku słowach do dzisiejszych wyścigów. Kiedy w możliwie najpewniejszy sposób wygrałem mój międzybieg, stanąłem z zupełną pewnością siebie do startu w biegu rostrzygającym. Zwycięstwo moje nad Mayersem i Gascoynem taką mię we własne siły natchnęło ufnością, że już daleko przed taśmą byłem najpewniejszy, że się do końca potrafię utrzymać na przodzie. Byłem tego mniemania, że czerwono oznaczona granica wymijania, chroni mię najzupełniej od ataku z lewej strony i że wobec tego powinienem zwracać całą moją uwagę na stronę prawą. Niemałe też było moje zdumienie, kiedy Jacquelin zaatakował mię z lewej strony, przekraczając granicę wymijania; większe jeszcze jednak było moje zdziwienie, kiedy usłyszałem, że przybyłem drugi do mety, jakkolwiek pierwszy przejechałem taśmę. Niech sobie mówią co chcą, ja jednak śmiało mogę powiedzieć panu Jacquelinowi, że ja wygrałem Wielką Nagrodę Paryża, a on nie ośmieli się zarzucić mi kłamstwa. Proszę przyjąć i t. d. Frederico Momo".

Zdaje się, że się coś popsuło w państwie Duńskiem.

Wielką Nagrodę Paryża wygrali dotychczas następujący jeźdźcy:

1894 r. 1. Banker (Ameryka), 2. Delansorne, 3. Baras.

1895 r. 1. Morin (Francya), 2. Bourrillon, 3. Banker.

1896 r. 1. Morin (Francya), 2. Jacquelin, 3. Jaap Eden.

1897 r. 1. Morin (Francya), 2. Nossam, 3. Bourrillon.

1898 r. 1. Bourillon (Francya), 2. Meyers, 3. Broca.

1899 r. 1. Tommaselli (Włochy), 2. Meyers, 3. Momo.

1900 r. 1. Jacquelin (Francya), 2. Momo, 3. Tommaselli.

Taylor znany amerykański wyścigowiec, pojawił się ubiegłej soboty w Nowym Yorku na torze Manhattan-Beach, pierwszy raz po swojej dyskfalifikacyi, i ku ogólnemu zdziwieniu został w wyścigu głównym przez Fischera i Jay Eatona pobity, mają za sobą Kisera i Mac Farlanda.

Elkes wyzywa Baugégo, zwycięzcę jednogodzinnego wyścigu, do nowego jednogodzinnego matchu, przyczem oświadcza, że gotów jest dać Baugému 1 klm. for pod warunkiem, jeżeli w prowadzeniu posługiwać się będą motorowym tandemem. Jako stawkę proponuje 1000 do 1500 fr.

W matchu czterech w Lille podzielonym na cztery biegi, zwyciężył Jacquelin we wszystkich czterech biegach. Ostateczny wynik jest następujący: Jacquelin 4 punkty, Banker 9 punktów, Butyłkin 12 punktów, Momo 15 punkt.

Pierwszy bicykl! Jedno z angielskich fachowych pism pisze: Bicykl, którego historya powstania zamierzchłych sięga czasów, został w tych dniach w Wolverhampton odkryty i ku uciesze mnóstwa ciekawych na widok publiczny wystawiony. Do niedawna używał go jeszcze listonosz do swoich objażdżek. Zbudował go zwykły kowal; koła są drewniane okute żelazem; jedno z nich należało kiedyś prawdopodobnie do taczek, drugie zaś do ręcznego wózka. Ramy są z lanego żelaza, a na nieforemnej podporze osadzone jest siodło z żelaznej blachy. Osobliwą kombinacyą skóry, drzewa, żelaza i ołowiu, przedstawia jeden jeszcze zachowany pedał, w kształcie trójkąta. Najciekawszem jednak w tej maszynie jest połączenie pedału z kołem. Przez koło i pedał przewiercona jest dziura; jeżeli się chce jechać, to wsadza się w tę dziurę kołek, jeżeli zaś chce się wypocząć, to kołek ten wyjmuje się i mamy wolno biegnące koło. Listonosz musiał być odważnym człowiekiem.

Samochody.

Rozmaitości.

Książęca podróż samochodem. Depesza z Berlina do „New-York Herald", donosi o przejeździe przez to miasto księcia Jaime, syna Don Carlosa, porucznika w pułku gwardyjskich huzarów w Warszawie.

Książę Jaime odbywa podróż samochodem z Warszawy do Paryża.

Samochody na manewrach. Bardzo ciekawe i niezawodnie w wysokim stopniu decydujące o dalszym rozwoju przemysłu samochodowego próby zmobililizowania samochodów, odbędą się podczas tegorocznych manewrów jesiennych we Francyi, w okolicy Chartres.

Sztab generalny zapewnił sobie udział pierwszorzędnych firm i najlepszych palaczy.

Oprócz wielkich wozów o sile 12—24 koni. postanowiono także zmobilizować poważną liczbę motocyklistów, do rozsyłki depesz na wielkie odległości. Cykliści będą użyci do rozwożenia depesz, na krótsze dystanse.

Zdaje się, że manewry we Francy w r. 1900 będą tem dla samochodów, czem były dla cyklistów, wykazujących swoją użyteczność, wielkie manewry północne w r. 1896.

Wyścigi motocykli w Pałacu Kryształowym w Londynie, odbyły się dnia 30. czerwca przy słabym, z powodu niepewnej pogody, udziale publiczności. Wyniki są następujące:

Wyścig jednogodzinny: 1. Machin, 63 kl. 0'58; 2. Wellington, 58 kl. 400. Jarrot wycofał się na 45 klm. z powodu uszkodzenia pneumatyka.

Scratch (5 mil): 1. Wellington w 11 m. $2^2/_5$ sek.

Handicap (10 mil): 1. Buck w 14 min. $^2/_5$ sek.

Trzymilowy wyścig nie przyszedł do skutku

Szermierka.

Krótki zarys

Szermierki na szable

podług metody włoskiej.

Zestawił

J. ŻYTNY

c. i k. porucznik i dyplomowany wojskowy nauczyciel szermierki i gimnastyki.

(Ciąg dalszy)

Wymachy, wywijania (Säbelschwingungen, moulinets, molinelli).

Są to ruchy ramienia z szablą w dłoni, a celem ich jest wzmocnienie mięśni ramienia i przyzwyczajenie początkującego szermierza do prawidłowego wymierzania pojedyńczych cięć; dla każdego zaś szermierza są środkiem do doskonalenia się we władaniu bronią.

---

drej głowie poczciwego Michałka budzi się genialna myśl: prowadzi damę do operacyjnego pokoju, wskazuje fotel przypominający swoją budową model narzędzi z czasów św. inkwizycyi, i włożywszy na siebie pospiesznie bluzę i fartuch doktorski, chwyta za kleszcze i jak wprawny, pełen galanteryi dla dam dentysta, uprzejmie prosi damę o pokazanie chorego ząbka.

Niewiasta na pół przytomna z bólu, nie patrzy na mówiącego, wskazuje powód swego utrapienia... następuje trzask! trask!.. i oto już Michał z podziwu godną zręcznością uwolnił ją od winowajcy!

Nadobna cyklistka uspokaja się w jednej chwili, rzuca wybawcy wdzięczne spojrzenie i mówi z przejęciem: „Młodzieńcze, żądaj czego chcesz odemnie..... dzięki ci.. uratowałeś mię od szaleństwa!"

Michał sam zdumiony, oszołomiony swoim występem w roli dentysty, w jednej sekundzie wpada na myśl znakomitą. Oto chce prosić tę dobrą damę o rower... rower na raty naturalnie, bo Michał jest uczciwym chłopcem. Ale cóż, nie zdążył jeszcze ust otworzyć, kiedy niespodziewanie wraca doktor i patrzy zdumiony na Michałka w całym aparacie doktorskim stojącego jak słup przerażenia na widok swego pana...

Dama zrywa się z fotelu, a znając osobiście doktora obsypuje go tysiącem podziękowań za jego cudownie zręcznego asystenta, składa honorarium i opuszcza gabinet lekarza.

Za ten, tak szczęśliwie zakończony figiel, Michał omal nie postradał służby, której byłby żałował nieskończenie, gdyż miała ona tyle stron dodatnich i miłych, że trudno byłoby je powetować. Jakże musiałby żałować tej opieki boginiek kuchennych! Jako służący kawalera, pozbawiony był pewnych wygód o których pamiętały Marysie, Franie i Antosie. Codzień wieczorem, po skończonej robocie, na klombie pod studnią zbierała się gromadka nadobnych dziewic i wdówek ponętnych na naradę: „co Michałkowi na dzień następny przygotować na obiad?" Jeżeli Marysia podjęła się dostarczyć talerz zupy, to Kasia ofiarowała kotlet, a Józefowa jarzynkę, czarna zaś Józka od cukiernika obowiązaną była zawsze myśleć o wetach. Nawet dziesięcioletnia Olka, niańka od aptekarza dostarczała papierosów, które zręcznie ściągała bawiąc dziecko w pokojach. Co jednak dziwne, że panie tych miłosiernych duszyczek wiedziały o tej niewinnej eskamoteryi artykułów spożywczych i patrzyły na to z pobłażliwym uśmiechem, bo Michał był beniaminkiem w całej kamienicy. Żadna z pań nie odwoływała od narady wieczornej tych rajców fartuszkowych. Była to chwila poświęcona bohaterowi posesyi. Niekiedy, on sam zjawiał się między swojemi opiekunkami i zaraz sprowadzał rozmowę na ulubiony temat. Czytał z upodobaniem gazetę sportową, ściąganą z biurka doktora, przejął się wyrażeniami, określeniami sportowemi i zadziwiał zasłuchane grono radców z pod studni swoją erudycyą i mądrością.

(d. c. n.) *Laura Zejdowska.*

Rozróżniamy pięć głównych wywijań (wymachów).

1. Wymach w kierunku głowy przeciwnika z góry.

2. Wymach w kierunku głowy (szyi) przeciwnika z lewej (wewnętrznej).

3. Wymach w kierunku piersi (brzucha) przeciwnika.

4. Wymach w kierunku prawego boku przeciwnika.

5. Wymach w kierunku głowy (szyi) przeciwnika z prawej strony (zewnętrznej).

Podczas wykonywania każdego wymachu nie powinno się zginać ręki w przegubie, lecz przeciwnie trzymać ją zupełnie sztywnie, pomagając sobie li tylko przedbarkiem, przyczem bark przez cały czas wywijania nieruchomo i poziomo wytrzymać należy.

Wymach w kierunku głowy z góry (Kopfschwingung, molinello di testa).

Początkowo wykonujemy ruch ten w 3 tempach (taktach) i tak:

1) Wznosimy ramię do poziomu, zwracając szablę ostrzem w górę i w prawo.

2) Obniżając koniec szabli, opisujemy nim łuk w dół wypuklony, przechodzący tuż mimo własnego lewego kolana a następnie boku, przyczem i łokieć w górę wznosimy.

3) Przyspieszając chyżości ruchu, prostujemy ramię do poziomu tak, aby ostrze szabli w dół było zwrócone i trafiło w danym wypadku głowę przeciwnika.

Wymach w kierunku głowy (szyi) z lewej strony (Schwingung auf das Gesicht innen, molinello di figura interna.)

Ruch ten różni się od poprzedniego tem tylko, że w ostatniej chwili nadajemy cięciu skośny kierunek, trafiając przeciwnika w lewy policzek (szyję).

Wymach w kierunku piersi (brzucha). (Schwingung auf die Brust oder Bauch, molinello di petto o pancia).

1) Ramię w poziomie jak wyżej.

2) Zginając je w łokciu, wznosimy szablę do pionu a następnie w tył do poziomu, łokieć ku przeciwnikowi, ostrze w prawo.

3) Uginając krzyżów i nie upuszczając łokcia, prostujemy ramię do przodu, starając się trafić przeciwnika w pierś (brzuch).

W miarę postępującej sprawności, wykonujemy to cięcie (wymach) łukiem coraz niższym, ile możności w kierunku przekątni łączącej lewe biodro przeciwnika z prawym barkiem.

Wymach w bok (Schwingung auf die Flanke, molinello di fianco.)

Z pozycyi 1. podnosimy szablę w górę, wymierzając łukiem wstecznym, przechodzącym mimo własnego lewego barku a następnie kolana, skośne cięcie w prawy bok przeciwnika. Ostrze szabli jest przytem w prawo i w górę zwrócone tj. dokładnie w kierunku cięcia (wymachu).

Wymach w głowę (szyję) z prawej strony (Schwingung auf das Gesicht aussen, molinello di figura esterna).

Z pozycyi 1. cofamy szablę do siebie, ku lewemu barkowi, poczem prostując ramię, wykonujemy cięcie poziome, trafiając w danym razie przeciwnika w prawy policzek (szyję).

Jeżeli początkujący nabierze w tych ruchach należytej wprawy, niech się stara każdy wymach w jednem wykonać tempie, bacząc na to aby szabla ani na chwilę nie wyszła z wyznaczonej drogi ani też nie ślizgała się w dłoni.

Im bardziej ostrze zbliża się do celu, tem większej chyżości nabyć musi cięcie, tak, że chyżość i energia całego ruchu koncentrują się w punkcie, w który uderzamy, przyczem i palce w tej chwili silniej rękojeść ścisnąć muszą.

Ćwiczenia te są podstawą niniejszego systemu szermierki, bo wywijania czyli wymachy nie są niczem innem jak cięciem a zarazem i paradą i przeciwnie cięcia i parady są przekształconymi wymachami; im więc dłużej i dokładniej ćwiczyć je będziemy, tem większą odniesiemy korzyść, ułatwiając sobie tem samem dalszą naukę.

Początkowo ćwiczymy powyższe wymachy w postawie zasadnej, następnie w postawie szermierczej a nareszcie łącznie z wypadem.

Po każdym wymachu cofamy koniec szabli wstecz i w górę, ruchem przeciwnym jak skazówka na zegarze, wracając wymachem w prawy bok do pozycyi sekondy (kwinty, tercy lub primy). Wyjątek stanowi cięcie w pierś; w tym wypadku, jeżeli nie natrafiliśmy po drodze na klingę przeciwnika, wracamy do tercy (kwinty) w kierunku skazówki na zegarze. (C. d. n.)

Rozmaitości.

Zawody szermiercze w Paryżu w walkach na pałasze zakończyły się nareszcie po kilku tygodniach, a po licznych walkach, kwalifikowanych zostało wreszcie ośmiu amatorów i ośmiu zawodowców do *Poule finale*, które się rozegrały w ostatnich dniach czerwca.

Z amatorów otrzymał pierwszą nagrodę kapitan francuski de la Falaise, 2. Thiébaut, 3. Flesch (z Wiednia), 4. Por. Gregurich (z Wiednia), 5. Iwany (z Budapesztu), 6. de Boissière, 7. Kapitan Tenner (z Wiednia), 8. dr. Müller (z Wiednia).

Przyznanie powyższych nagród jest prawomocne, tak bowiem orzekło jury, przeciw któremu nie ma odwołania, lecz ludzie bezstronni przyznali biorącym udział wiedeńczykom daleko wyższą klasę.

Z zawodowców otrzymali nagrody: 1. Conte, 2. Italo Santelli (z Budapesztu), 3. Neralic, 4. Delibes, 5. Michaux (z Warszawy), 6 Anchetti, 7 Zacharot, 8. Hebrart. I w tym wypadku donoszą o pokrzywdzeniu Santellego, któremu stanowczo powinna była być przyznaną pierwsza nagroda jako mistrzowi przerastającemu o wiele wszystkich swych współzawodników. Horatio Santelli ze Lwowa, który tam także uczestniczył, odstąpił od turnieju wskutek wypadku z Delibes'em, opisanego na innem miejscu. Początkowa klasyfikacya opiewała 1. Italo Santelli, 2. Conte, 3. Horatio Santelli, 4. Neralic.

Pojedynek Hor. Santellego. Paryski *Journal* podaje następującą wiadomość o zajściu, jakie miało miejsce podczas zakończonego przed paru dniami międzynarodowego turnieju szermierzy w Paryżu:

„Pół-finale na szable między zawodowcami zakończyły się wczoraj.

„Śledzono je ze szczególniejszem zainteresowaniem, co zresztą było całkiem naturalne, bo miano przed sobą tylko najznakomitszych szermierzy.

„Podczas assaut panów Delibesa, wojskowego mistrza francuskiego i H. Santellego, mistrza włoskiego, zamieszkałego we Lwowie, nastąpiło między tymi panami niemiłe zajście.

„Jedno z cięć było wątpliwe i sędziowie uznali za stosowne zastanowić się nad niem. Prezes, p. Guyot, zawołał naturalnie: „halt!".

„Przeciwnicy zatrzymali się.

„Podczas gdy p. Delibes oczekiwał od kilku sekund na decyzyę sędziów, jego przeciwnik zbliżył się do niego i dał mu cięcie w ramię.

„Pomimo, że wkrótce potem p. Santelli usprawiedliwił się ze swego postępku, którego nie można nazwać rozmyślnym, sędziowie wykluczyli go z konkursu.

„Zdarzenie to, które zadziwiło wszystkich, stało się powodem wielu komentarzy ze strony publiczności i zakończyło się pojedynkiem, bez gorszych, zdaje się, następstw".

Rehabilitacya Santellego jest zupełna. Oficerowie francuscy zaprosili go do swego kasyna wojskowego. Sekundantami jego byli francuscy mistrze Merignac i Virchoffer, co wszystko dowodzi, że słuszność po jego była stronie.

Atletyka.

Filip Daryl
Odradzanie się fizyczne.

Sport pieszy.

(Le pédestrianisme)

przetłumaczył Kł.

(Ciąg dalszy)

Wyścigi w biegu są zupełnie czem innem i bywają więcej ożywione, chociażby dlatego, że odbywają się przeważnie na krótkie dystanse (100—300 yard.) i że rezultat osięga się w kilka sekund.

Wspiółzawodnicy są tutaj zwykle liczni: ośmiu, dziesięciu, dwunastu, nieraz dwudziestu i więcej. Każdy z nich ma wyznaczoną dla siebie na torze drogę, odgraniczoną sznurami i numerowaną. Drogi te są proste i równoległe do siebie, oznaczone na początku i końcu białemi taśmami, zamknięte z boków trybunami.

Na głos dzwonka, współzawodnicy odziani taksamo jak wirtuozi marszu, ustawiają się w równej linii podług numerów jakie im los przeznaczył, z lewą nogą na taśmie, z prawą wysuniętą naprzód, z pięściami zaciśniętemi na ramionach, korpusem cokolwiek naprzód podanym.

Na sygnał z pistoletu, dany przez startera ukrytego w budce za szybkobiegaczami, rozpoczyna się gonitwa.

Prawie zawsze najważniejszą dla nich rzeczą jest dobrze ruszyć z miejsca, zrobić dwa lub trzy długie kroki, aby nabrać rozpędu i wpaść w właściwą miarę. Później, z oczami utkwionemi w cel, zdobywają się na całą jędrność, całą siłę woli aby go osięgnąć, starając się ciągle podnosić nogę jaknajprędzej, nie zatrzymywać jej długo na ziemi a przedewszystkiem ani na centymetr nie zboczyć na prawo lub lewo.

W gonitwie chodzi przedewszystkiem o bieg szybki i lekki, wyłącznie na palcach i o pozostawienie biodrom zupełnej swobody ruchów. Korpus też powinien być podany naprzód a nie odrzucony w tył jak w marszu; współzawodnicy szczupli i leccy mają znaczną przewagę nad innymi, *handicapowanymi,* jeżeli tak można się wyrazić, przez ciężar swoich kości albo mięśni, podczas gdy w marszu spotykamy ludzi wszelkich wzrostów i wagi, odnoszących zwycięstwa.

Mięśnie zresztą, które wchodzą w grę różnią się w rozmaitych rodzajach biegów na krótkie i długie dystanse. W małych dystansach, przedewszystkiem grupa przednich muskułów nożnych jest właściwym czynnikiem działającym na szybkość, powtarzając bezustannie ruch muskułu podnoszącego nogi. od czego zależy rezultat. W długim dystansie, tylne muskuły nóg narażone są na większy wysiłek. I dlatego to, szybkobiegacz wygrywający w pierwszym rodzaju wyścigu, nie zawsze może tryumfować w drugim. Podobny objaw można zauważyć w wyścigach konnych. Rzadziej już zobaczyć go można w wyścigach cyklistów, gdyż tam zawsze jedne i te same muskuły wchodzą w grę, czy to na długą czy też krótką przestrzeń.

Uniwersyteckie wyścigi piesze w Anglii, są prawie zawsze skombinowane z przeszkodami w postaci płotów z cierni, baryer i rowów wypełnionych wodą. Śliczne te ćwiczenia są bardzo cenione przez widzów a zwłaszcza rodzaju żeńskiego. (*Dok. nast.*)

Rozmaitości.

Międzynarodowe zapasy w walce grecko-rzymskiej we Wiedniu.

(Ciąg dalszy)

W szóstym dniu zapasów (26. czerwca) Achner odnosi zwycięstwo nad Hallmayerem, Pons nad Konietzką. Achmed nad Robinetem, Beaucairois' nad Hitzlerem.

Siódmy dzień był widownią małej awantury, a to po walce Pytlasińskiego z van der Bergiem. Van der Berg zachowywał się podczas całej walki tylko defensywnie, co musiałoby ją bez końca przewlekać. Zniecierpliwiony tem Pytlasiński zaatakował nareszcie z całą energią przeciwnika i położył go chwytem w pół z tyłu (ceinture à rebours). Kiedy sędzia oznajmił zwycięstwo Pytlasińskiego, odezwały się głosy protestu z galeryj i parkietu i publiczność zaczęła się wynosić.

Dziwnem jest to zachowanie się publiczności względem Pytlasińskiego, zwłaszcza, że nie popełnił w walce najmniejszej niewłaściwości, a nawet był względem van der Berga daleko oględniejszym, aniżeli ten względem Konietzki, którego takim samym chwytem tak gwałtownie rzucił na ziemię, że Konietzko stracił przytomność. Wszak Pytlasiński mógł tak samo van der Berga rzucić — możeby wówczas nie był nikt protestował — ale Pytlasiński walczy szlachetnie i spokojnie i unika wszystkiego, coby mogło przeciwnika na jakikolwiek narazić uszczerbek.

Rezultaty dnia tego były zresztą następujące: Achner pokonuje Konietzkę, Pons Fenglera (piękna i zajmująca walka trwała 25 min. 58 sek.). Pytlasiński van der Berga (12 minut), Zwicker Wiedemanna.

W ósmym dniu Pons pokonuje Achnera, Hitzler Robineta, Chorelo Zwickera, Fournier Hallmayera. Walka Burghardta z Wiedemannem musiała być przerwaną, gdyż Burghardtowi puściła się krew z nosa.

W dziewiątym dniu pokonuje Burghardt Konietzkę (15 min.). Achmed Fenglera (blisko 30 minut) i Pytlasiński Achnera z błyskawiczną szybkością bo w ciągu 18 sek.

W dziesiątym dniu pokonuje Beaucairois Robineta ($1^1/_2$ min.), Van der Berg Hitzlera (50 min.), Konietzko Wiedemanna lekko, Fournier Zwickera, Burghardt Desire'go.

W jedenastym dniu Pytlasiński pokonuje Fenglera, Pons Robineta, Chorelo Petriego, Hallmayer Wiedemanna.

W dwunastym dniu Beaucairois pokonuje van der Berga a walka trwała przeszło $1^1/_2$ godziny, Hitzler Achnera w 55 sekundach.

Piłka nożna.

Prawidła gry w piłkę nożną

(FOOTBALL-ASSOCIATION)

(Ciąg dalszy.)

6. Jeżeli gracz kopie piłkę lub rzuca ją z linii granicznej ku graczowi z tej samej partyi stojącemu bliżej bramki nieprzyjacielskiej, aniżeli przynajmniej trzej jego przeciwnicy, wówczas gracz ten jest poza grą (off-side), nie wolno mu przeto w grze uczestniczyć, piłki dotykać lub przeszkadzać w grze przeciwnikowi, dopóki któryś z partyi przeciwnej nie dotknie piłki. Nie ma to też zastosowania przy kopnięciu z rogu lub z bramki, lub kiedy piłka została podaną przez gracza z partyi przeciwnej.

7. Jeżeli piłka wyjdzie z gry poza linię bramkową, kopnięta przez gracza strony przeciwnej, wówcsas przynosi ją jeden z graczy broniących bramy na linię 5·40 m. od bramki, po tej stronie, po której z gry wyszła i kopie ją do środka boiska.

Jeżeli zaś piłka została kopnięta po za linię bramkową przez jednego z graczy broniących bramki, wówczas przynosi ją jeden z graczy partyi przeciwnej na najbliższy róg boiska i stanąwszy w odległości 0·91 m. od tyczki granicznej kopie ją do środka boiska.

W obu wypadkach nie wolno graczom partyi przeciwnej stawać bliżej piłki jak 5·48 m.

8. Żadnemu graczowi nie wolno dotykać piłki ręką lub ramieniem, z wyjątkiem bramkarza, któremu do obrony bramki po swojej stronie wolno użyć rąk. Bramkarzowi wolno piłkę ręką odbić albo odrzucić, lecz nie wolno mu ją nieść w rękach więcej jak 2 kroki. Bramkarz może być w grze zmieniony, lecz nie może ich być w grze więcej jak jeden; gdyby bramkarz nie był chwilowo na swojem stanowisku, nie wolno żadnemu z graczy zastąpić go.

9. W żadnym wypadku nie może być bramka wziętą wolnem kopnięciem, z wyjątkiem wypadku, który będzie omówiony w ust. 13. — Nie wolno także temu, który ma wolne kopnięcie, dotknąć po kopnięciu piłki powtórnie, dopóki się jej nie dotknie inny gracz. Pod wolnem kopnięciem rozumie się: kopnięcie ze środka, z bramki (5·48 m.) i z rogu.

10. Nie wolno podrywać, kopać albo skakać przeciw grającemu, a żadnemu graczowi nie wolno używać rąk do zatrzymania lub odtrącenia swego przeciwnika, lub w ogóle grać w sposób, którykby mógł przeciwnika narazić na jakiś uszczerbek. Żadnemu graczowi nie wolno trącać przeciwnika z tyłu, chyba gdyby się ten umyślnie tak nastawił a sędzia to uzna. Bramkarza nie wolno odpychać, chyba kiedy trzyma piłkę lub kiedy sam zatrzymuje przeciwnika.

11. Graczom nie wolno używać butów z gwoździami, chyba że główki gwoździ są wbite zupełnie równo ze skórą. Nie wolno też używać żelaznych okuć na butaoh, ani też gumowych podeszew lub okryw na golenie. Nie mogą też drewniane kołki z butów wystawać Gracz, któryby się do tego nie zastosował, musi być z gry wyłączony.

12. Grający wybierają sędziego. Obowiązkiem jego jest baczyć na przestrzeganie prawideł gry, jakoteż rozstrzygać w kwestyach wątpliwych. Od jego orzeczenia w sporach wynikłych podczas gry niema odwołania. Sędzia daje znak do rozpoczęcia gry i mierzy czas gry. W razie nieodpowiedniego zachowania się którego z graczy, może go upomnieć, a jeżeliby się to powtórzyło, lub zachowanie się gracza było zbyt gwałtowne, może go i bez upomnienia z gry wyłączyć. To prawo sędziego sięga także do przerw podczas gry, lub kiedy piłka wychodzi chwilowo z gry.

Prócz sędziego głównego, wybiera się dwu sędziów granicznych, a ich obowiązkiem (dyspozycye zresztą wydaje sędzia główny) jest, orzekać kiedy piłka wychodzi z gry, która strona ma kopnięcie z rogu lub bramki, lub rzucenie piłki z bocznej granicy. Zresztą pomagają sędziemu głównemu w przestrzeganiu reguł gry.

Sędzia główny może dozwolić na wolne kopnięcie w każdym wypadku, kiedy uzna, że zachowanie się którego z graczy jest niebezpieczne lub mogłoby się stać niebezpiecznem, ale to jest też już największe jego prawo.

13. Jeżeli gracz piłkę umyślnie podkopuje, lub na przeciwnika z tyłu wpada, kopie go, szturka, lub zatrzymuje, albo piłkę w granicach 10·97 m. od własnej linii bramkowej umyślnie ręką uderzy, wówczas ma główny sędzia zezwolić przeciwnej stronie na kopnięcie za karę, które może być wykonane z któregokolwiek punktu oddalonego 10·97 m. od linii bramkowej. — W wypadku takim wszyscy gracze (z wyjątkiem kopiącego i nieprzyjacielskiego bramkarza, który nie śmie wystąpić naprzód więcej jak 5·48 m. od linii bramkowej) nie mogą się ustawić od piłki bliżej jak 5·48 m. — Po kopnięciu piłka wchodzi w grę i kopnięciem tem może być bramka wziętą, nie wolno jednak temu graczowi, który piłkę kopnął, dotknąć się jej powtórnie, dopóki inny gracz jej nie kopnął.

Do tego kopnięcią za karę może być czas gry przydłużony.

14. Czas przerwy w grze ma być odliczony od czasu gry.

15. Piłka zostaje w grze tak długo, dopóki sędzia nie orzeknie, iż naruszono jakieś prawidła.

16. Sędzia może przerwać grę przed wyznaczonym czasem, skoro to uzna za potrzebne.

17. W razie takiego przerwania gry z jakiegokolwiek powodu, jeżeli piłka znajduje się w granicach boiska, kontynuuje się grę w ten sposób, że sędzia rzuca piłkę do góry w tem miejscu, gdzie piłka leżała w chwili przerwania gry, a wówczas nie wolno żadnemu graczowi dotknąć piłki, dopóki się od ziemi nie odbije.

18. Przy naruszeniu prawideł wymienionych w ust. 2., 5., 6., 8., 9., 10. i 17. ma wolne kopnięcie ta strona, która nie zawiniła, a to z miejsca, w którem te prawidła zostały naruszone.

(C. d. n.)

Wioślarstwo.

Regaty.

oddziału wioślarskiego Towarz. gimn. „Sokół w Krakowie.

W niedzielę dnia 1 lipca 1900 r. o godzinie 4 popołudniu odbyły się Gonitwy wodne na Wiśle.

Sędziowie: Władysław Turski, dr. Antoni Kuliński, Eugeniusz Reiner, Starter: Antoni Zelt, Przy półmecie: Michał Stypkowski, Józef Filipowski.

Nr. I. Skule podwójne ze sternikiem: Na łodzi „Racławice" pod sterem Stanisława Sielskiego, Sajewicz Zygmunt i Bosiński Konrad przybyli do mety w 15 m. 13 sek. pierwsi, przy 32 uderzeniach wiosłem na minutę. Kontr-osada (St. Rudy, M. Stark, J. Hechter) z powodu kurczu w ręce przy 300 metrach przestała wiosłować, dając za wygraną.

Nr. II. Skify wyścigowe pojedyncze: Na łodzi „Wawel" wysunął się naprzód Kwiatkowski Gustaw, wjeżdżając na wodę przeciwnika Wilczyńskiego; przeciwnik dogonił go i trącił wiosłem, przez co stał się zwycięzcą. Sędziowie zarządzili drugi bieg, — i w tym drugim Kwiatkowski był pierwszym przejeżdżając metę w 14 m. 15 sek. przy 30-tu uderzeniach na minutę.

Nr. III. Cztero-wiosłówki ze sternikiem: Na Łodzi „Wisła" osada pod sterem J. Rudnickiego z wioślarzami St. Sielskim, Józefem Sielskim, Maryanem Hupczycem i Wacławem Kossekiem, wyprzedzając przeciwników (St. Rudy, W. Kuzia, St. Bielecki, G. Halava, J. Hechter)o 4 długości łodzi (52 metry) przybyli pierwsi w 13 m. — przy 29 uderzeniach na minutę.

Nr. IV. Skule pojedyncze: Na Łodzi „Strzała" zwycięzył Basiński Konrad w 14 m. 35 sekund przy 25 uderzeniach na minutę.

Lawn-Tennis.

Pragnąc szerszy ogół naszych Czytelników zapoznać z zasadami gry w Lawn-tennisa, w następnym numerze Gazety zaczniemy drukować poważniejszą w tym kierunku pracę. *Redakcya.*

Wielki międzynarodowy turniej tennisowy na Wystawie Paryskiej, rozpoczął się 6. b. m. Program turnieju jest następujący:

1. *Szampionat światowy:* pojedyncza gra panów, podwójna gra panów, pojedyncza gra pań i podwójna gra mięszana.

2. *Handicap:* pojedyncza gra panów I. kl., pojedyncza gra panów II. kl., pojedyncza gra pań, podwójna gra panów I. kl., podwójna gra panów II. kl., podwójna gra mięszana.

W następnym numerze podamy rezultaty tych interesujących zapasów.

Fotografia amatorska.

Praktyczne wskazówki w wyborze fotograficznego aparatu.

Przy nabywaniu fotograficznego aparatu, należy się przedewszystkiem nad tem zastanowić, o ile w danym wypadku przedstawia dla nas wartość aparat ręczny, a o ile na trójnogu, czyli tak zwany statywowy. Jednem słowem, chodzi tutaj o to, jaki będzie zakres naszego działania i jaki rodzaj zdjęć. Aparat ręczny nadaje się więcej do zdjęć poza domem, jak np. w podróży, i to nie tylko dla tego, że nie tak uderza w oczy, lecz głównie z tej przyczyny, że jest lekki, wygodny i bez nastawiania w każdej pożądanej chwili bez straty czasu pełni swoją czynność. Jeżeli konstrukcya podobnego aparatu pozwala na zastosowanie różnych obiektywów a zarazem na przymocowanie go do lekkiego lecz silnego statywu, w takim razie może on jako uniwersalny, służyć do wszelkich rodzajów zdjęć. Oczywiście musi się tutaj ograniczać ze względu na format, albowiem aparata tego rodzaju, przeważnie sięgają najwyżej do wielkości 13×18 cm. Najdogodniej jednak zadawalniać się jeszcze mniejszym formatem, mianowicie 9×12 cm., gdyż taki aparat łączy w sobie wszystkie wyżej opisane zalety, a zresztą zdjęcia tej wielkości w większej części wypadków dadzą się najzupełniej dobrze powiększyć do 18×24 cm. a nawet i wyżej.

Przy nabywaniu recznej kamery należy głównie na to zwrócić uwagę, ażeby prócz mocnej i trwałej konstrukcyi, była ona zarazem stosunkowo lekką, a możliwie niewielkich rozmiarów, ażeby mogła w sobie pomieścić większą ilość płyt lub film, których zmiana, w braku podwójnych kaset, polegałaby nie na zbyt skomplikowanym, lecz pewnie, szybko i bez hałasu funkcyonującym mechanizmie. Obiektyw powinien być silnoświetlny, następnie powinien obejmować szeroką przestrzeń, odpowiednio się regulować i odznaczać się wielką głębokością ostrości. Możność zastosowania przy takim aparacie różnych obiektywów, zawisłych od rodzaju zdjęcia, czyni go, jak wyżej nadmieniono, stosownym do wszelkiej pracy czyli uniwersalnym.

Aparat ręczny powinien być wreszcie opatrzony przyrządem do nastawiania, takzwanym sucherem, szybko regulującym się zatrzaskiem (Momentverschluss), któryby mógł służyć do krótkich ekspozycyj ($^1/_{150}$ sekundy) a w końcu dobrym statywem i nieprzemakalną ochroną.

Do zdjęć portretowych, architektonicznych, większych widokowych i w ogóle do wszelkich zdjęć 13×18 cm. i wyżej, bezwarunkowo nadaje się kamera ze statywem. I od niej koniecznie jest wymaganą nietylko lekkość, ale zarazem i silna budowa. Poza tem należy baczyć, ażeby rozciąg tej kamery był dostatecznie długi, ażeby matówką można kierować wzdłuż i wszerz osi, ażeby deskę obiektywu zakładaną z boku, módz zniżać i podwyższać, a co najważniejsza, ażeby tak kamera jakoteż i kasety nie przepuszczały wewnątrz światła. Matówka powinna być nadzwyczaj delikatna i bezziarnista, najzupełniej równa i leżąca ściśle na tej samej powierzchni, na której później znajdzie się w kasecie płyta. Od statywu wymagamy, ażeby zupełnie rozłożony i zaśrubowany stał mocno i pewnie, nie chwiejąc się ani też krzywiąc. Godnym polecenia jest tutaj przyrząd, składający się ze śruby spajającej mosiężne klamry, które przymocowane do nóg statywu, wykluczają możliwość pośliźnięcia się jego na gładkiej posadzce. Wkońcu tornister z lekkiego lecz ochronnego materyału powinien o tyle być wielkim, ażeby prócz kamery i kaset mogło się w nim pomieścić z kilka obiektywów, jakoteż do nakrycia sukno. To ostatnie sporządzone z czarnego materyału (podwójny kaszmir lub double anglais), powinno być stosownej wielkości, aby podczas nastawiania i ekspozycyi nie przedzierało się bokami lub z pod spodu światło.

Do fotograficznych celów służą następujące rodzaje obiektywów:

Obiektywy portretowe, aplanaty, soczewki widokowe, antiplanety, anastigmaty, podwójne anastigmaty, projekcyjne, teleoskopowe i wkońcu obiektywy składane.

Obiektyw portretowy, systemu Petzvala: Przednia soczewka przylutowana, obiedwie tylne rozdzielone; pierwsza sama może służyć jako soczewka widokowa. Wielki otwór a zatem znaczna moc światła, przytem jednak szczupła głębokość. Blenda czyli diafragma położona pomiędzy soczewkami. (D. c. n.)

Sprostowanie.

W numerze 2. Gazety w art. „Nowy a pojedyńczy sposób otrzymania fotografii w naturalnych barwach", wiersz 4 z dołu, zaszła omyłka druku, a mianowicie zamiast: przeprasowanym, powinno być preparowanym.

Żegluga powietrzna.

Na jednem z ostatnich zebrań przyrodników, wyraził się prof. Boltzmann, iż stoimy bezpośrednio przed rozwiązaniem kwestyi kierowania balonami i każdy dzień przynieść nam może ten wynalazek. Lat już kilka minęło od tej przepowiedni, a świat czeka na człowieka, któryby te słowa w czyn wprowadził. Wszędzie po całym świecie pracują technicy nad rozwiązaniem tego problemu; jedna myśl szczęśliwa, a kwestya będzie rozwiązaną. Myśl ta jednak długo daje na siebie czekać, a na razie spierają się teoretycy w kwestyi czy do żeglugi powietrznej balon jest konieczonym czy nie. Do wynalazców uznających konieczność balonu, należy między innymi hr. Zeppelin, który dokonuje właśnie w Friedrichshofen prób ze swoim wynalazkiem. Cały szereg innych techników stara się balon wyrzucić, posiłkując się motorami, śrubami powietrznemi, skrzydłami i tympodobnymi przyrządami. Do rzędu tych ostatnich należy inżynier Kress, pracujący pod Wiedniem (opodal stacyi kolei zachodniej Unter-Tullnerbach) nad swoim przyrządem do latania. Właśnie przed kilku dniami zebrali się w jego pracowni członkowie Tow. elektrotechnicznego, którym Kress osobiście udzielał wszelkich wyjaśnień o swoim wynalazku.

Wszystko już gotowe, brakuje tylko benzynowego motoru o sile 20 koni.

Skoro ten będzie gotów, rozpoczną się próby, ale napierw nie w powietrzu, lecz na powierzchni wody. Kress produkował jeszcze przed 20 laty w obec licznych inżynierów swój mały model przyrządu latającego w powietrzu, ale wówczas uznano ten jego wynalazek jedynie jako ładną zabawkę. Niezrażony tem pracował on dalej, i dziś — jak się wyraża — uznanym został jego przyrząd nawet przez świat naukowy jako prowadzący do zamierzonego celu.

Przyrząd ten polega na zasadzie na jakiej unosi się w powietrzu papierowy latawiec (orzeł) puszczany przez chłopaków na sznurku; miejsce podbiegającego chłopaka zastępuje tu śruba powietrzna poruszana motorem. Cały aparat mierzy zaledwie 10 metrów długości i nie budzi u patrzącego nań zaufania, jakoby się bez balonu a jedynie za pomocą swoich skrzydeł mógł z dwoma żeglarzami wznieść w powietrze, ale inżynier Kress jest swego pewnym. Wyraża się on sam zresztą, że jego »latawiec« (Drachenflieger) nie będzie jeszcze ostatnim wyrazem na polu urzeczywistnienia wielkiej idei powietrznej żeglugi, ale przecie stanowić będzie wielki krok naprzód.

Zanim aparat zostanie we wszystkich swych częściach należycie wypróbowany, minąć może kilka tygodni, może nawet kilkanaście miesięcy, a śledząc te próby nie omieszkamy naszym czytelnikom donieść o ich wynikach.

Pierwszą próbę balonu Zeppelina udało się nareszcie uskutecznić w Friedrichshofen 2 b. m. po mozolnej pracy, trwającej bez przerwy od 20 czerwca. O godz. 7 m. 30 wieczorem uwolniono balon z więzów i puszczono go w powietrze.

W przedniej łodzi obok hrabiego Zeppelina zajął miejsce inżynier Burr, w tylnej usiedli baron Bossus, monter Gross i dziennikarz Eug. Wolf

Rozległo się hura! wydobywające się z piersi zgromadzonych tłumów i balon coraz chyżej zaczął unosić się z wiatrem. Kiedy po upływie pięciu minut wzniósł się do wysokości 500 metr., rozpoczął kierownik próby sterowania nim w rozmaitych kierunkach, co się też w zupełności powiodło. Siła wiatru wynosiła w chwili wznoszenia się około 4 metrów na sekundę, a musiała także w wysokości 1000 metr. do jakiej się w końcu wzniósł balon, nie więcej jak siedm metr. na sekundę wynosić.

Po półgodzinnem unoszeniu się w powietrzu spuścił się balon pod Immenstaad, miejscowości o 5 klm. od miejsca wzniesienia się odległej, bez najmniejszego wypadku.

Kącik humorystyczny.

Po nowoczesnemu.

Gość: Gdzież jest mama?
Władzio: Gra w Lawn-tennisa.
G.: A siostra?
W.: Wyjechała na kole.
G.: A twój starszy brat?
W.: Trenuje się do wyścigu o mistrzowstwo.
G.: A tatko?
W.: Kąpie najmłodszego braciszka.

Młoda dama (do służącego hotelowego): Bardzo to ładnie z waszej strony Janie, że tak starannie wyczyściliście mój rower zwłaszcza, że pierwszy raz tutaj dziś jestem. Ale prawda, że mój mąż najhojniejsze wam daje ze wszystkich przejezdnych napiwki?

Jan: Powiem pani w zaufaniu, że aż dotąd nigdy mniej jak dwie korony nie dostałem od pana za wyczyszczenie damskiego rowera, dziś dopiero, pierwszy raz dał mi tylko koronę.

Z „Drukarni Udziałowej" Lwów, Lindego l. 8.

Do Treningu
Na Sezon Sportowy

polecamy:

Znakomite środki odżywcze i wzmacniające system nerwów i mięśni:
Kola Granulée „Astier" lub „Stoll"
Vin de Kola „Stoll"
Elixir de Kola „Stoll"
Kaiser Kola-Elixir „Stoll"

Do nacierania mięśni po wszelkich natężających marszach, jazdach, wycieczkach i t. d.
Wódkę francuską ze solą „Molla"
Wódkę francuską ze solą i bez soli „P. Mikolascha",
Restitutions-Fluid „Kwizdy".

Do treningu dla koni:
„Hottera" Training.Fluid,
„Hottera" Agril,
„Kwizdy" Hufsalbe,
„Kwizdy" Kresolin-Balsam".

Do automobilów:
Znakomitą benzynę.

Zastępstwo Jeneralne na Galicyę i Bukowinę niezrównanej wody do ust i zębów.
Kosmin.

Piotr Mikolasch i Sp.

we Lwowie, (Pasaż Mikolascha).

NOWY SKŁAD

Kół do jazdy

z fabryk angielskich i niemieckich

Magazyn Sportowy

Władysława Łukasiewicza

we Lwowie ul. Akademicka 6.

poleca szczególnie znakomite „Diana" Dürkoppa i Ski „**Attila**" firmy Kretschmar i Ska w Dreźnie jakoteż koła bezłańcuszkowe „**Noricum**" firmy Cless i Plessing w Gracu. Sweatery, pończochy, rękawiczki, paski, czapki, siodełka, dzwonki, latarki i wszelkie przybory w wielkim wyborze.

Warsztat reparacyjny

Lawn-Tennis. ✶ Croquet. ✶ Football.

Bolesław Jankowski

PRACOWNIA RUSZNIKARSKA i SPRZEDAŻ BRONI

we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 2.

poleca broń myśliwską wszelkich systemów pod gwarancyą wypróbowaną i uregulowaną. Sprzedaż **łusek nabojowych**, maszynek do nabijania i zakręcania. Rekonstruowane naboje, również miarki na proch zastosowane do kalibru.
Wszelkie reperacye przyjmuje się pod gwarancyą. — Na żądanie cenniki gratis i franco.
Kupuje starą broń, płaci gotówką.

Cement-Portland

w beczkach

poleca Fr. K. Bartosz

Lwów, plac Smolki 3.

Wiadomości Artystyczne

Pismo poświęcone muzyce, teatrowi, literaturze i sztuce

wychodzi we Lwowie pod redakcyą St. Kl. Bursy

zamieszcza rozprawy i artykuły muzyczne i estetyczne, wskazówki, portrety, sylwetki, biografie, przeglądy nowości, bogaty dział sprawozdawczy, kronikę itp.
Dodatki muzyczne (pieśni fortepianowe, utwory na fortepian kwartety męskie i mieszane) artystyczne i literackie.

Prenumerata: Roczna 10 kor., 5 rub. — półroczne 5 kor. 2½ rubli — kwartalnie 3 kor. — **Numer okazowy na żądanie bezpłatnie.**

Adres Redakcyi: Lwów Długosza 7.

Największy wybór najnowszych

Kart z widokami

poleca

skład papieru

E. Mikołajczak

Lwów, ul. Łyczakowska 1.

Zbroszurowane roczniki „Koła"

Pisma fachowego, poświęconego sportowi kołowemu
z roku 1895 i 1896 po koron 5. — z roku 1897, 1898 i 1899 po koron 6. — Komplet z pięciu roczników 20 koron.
są do nabycia w administracyi
„Gazety sportowej" ul. Szopena 7, we Lwowie.

Niebywałe!

Piec kaflowy 35 złr.

z ustawieniem kompletnem

poleca:

Franciszek K. Bartosz

l. konces. majster kaflarski

Lwów, plac Smolki 3, kantor i wystawa.



Tutki Primus

(Specialite)

z najprzedniejszej bibułki francuskiej

Abadie

Wszędzie do nabycia!



Fabryka we Lwowie

przy ul. Mickiewicza 2

Wszędzie do nabycia!

Wiktor Tiring i Bracia

z Wiednia

Lwów, Jagiellońska 2

Ubrania dla cyklistów i sportowe * Liberya dla służby

Przyjmuje zamówienia do miary wprost z Wiednia

Do · sprzedania · lub · wydzierżawienia

realność w Mościskach • składająca się z domu murowanego o siedmiu pokojach, budynków gospodarskich, wielkiego sadu, ogrodu warzywnego i trzech morgów pola • •

Adres: • W. KRZEPOWSKI • Mościska

ZARZĄD * SZKOŁY * JAZDY

„Patria“

we Lwowie

ul. 3-go Maja l. 13 (róg ul. Kościuszki)

poleca

rowery drogowe, zbytkowe, bezłańcuchowe

specyalne dla terenów górzystych t. zw.

„Variand“

rowery z przyrządem wolno bieżącym t. zw.

„Free Whell“

z fabryk: »Patria« w Solingen, Seidel & Naumana »Germania« w Dreznie, »Austria« w Dreznie i The Premier Cycle Co Ltd w Coventry

po cenach od 90 zł. począwszy

przy wygodnych warunkach spłaty

DLA o KUPUJĄCYCH o ROWERY o NAUKA o BEZPŁATNA

Poszukujemy zastępców dla prowincyi

Najwyborniejsze

cukry deserowe * pół kg. 1 zł. 20 ct.

oraz

Czekoladę i Cacao

poleca

FABRYKA PAROWA **H. TRETERA** FABRYKA PAROWA

Lwów, pl. Maryacki 7

Kupujmy znakomite wyroby własne! * Precz ze sprowadzaną tandetą!

Bardzo tanio do nabycia!

znakomity, dobrze utrzymany

Dryling

Górne lufy express

spodnia do śrótu

Bliższych wyjaśnień udziela z grzeczności administracya Gazety sportowej



Odpowiedzialny redaktor: Kazimierz Hemerling.

Z „Drukarni Udziałowej“, Lwów, Lindego 8.